

O CIEMNIAŁY ŻOŁNIERZ



Organ Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 810. TEL. 140-61. P. K. O. 19.990

Nr. 3. 8 CZERWCA 1930 R. ROK I.

OD REDAKCJI.

Dzisiejsza nasza redakcyjna pogawędka z Wami, Kochani Koledzy, przypada na czerwiec, miesiąc piękny i radosny bujnym rozkwitem i krasą roślinności, oraz rozgwarem wszelakiego żyjącego stworzenia.

Ponadto czerwiec obfituje w cały szereg uroczystości kościelnych, a one wyrwyją nas z powszedniości życia codziennego, utwierdzają w pobożności i zmuszają do wzniesienia serc i myśli wwyż.

Ze świętami temi łączą się liczne obchody i obyczaje, przekazane nam przez tradycję, a początek swój biorące w zamierzchłej przeszłości.

Szereg ich rozpoczynają Zielone Świąta, ustanowione na pamiątkę zejścia Ducha św. na Apostołów i Kościół w 50 dni po Zmartwychwstaniu Pańskim. Trwają one dwa dni, w ciągu których odbywają się liczne zabawy ludowe, a piękny zwyczaj majenia zielenia domów i mieszkań ma tyle uroku, że'jeno żałować należy, że coraz rzadziej z tem się spotykamy.

Pełne podniosłej powagi i poezji są procesje Bożego Ciała, podczas których kornie pochylamy głowy przed Przenajświętszym Sakramentem, oddając Mu cześć należną. W Krakowie istnieje obchód, znany pod nazwą Konika Zwierzynieckiego (popularnie zwany „Laj — Konikiem⁴”), który odbywa się po procesji w oktawę Bożego Ciała, a według podania powstanie swe zawdzięcza zwycięstwu, odniesionemu nad Tatarami przez mieszczan krakowskich w 13 wieku. Na pamiątkę tego zdarzenia, które miało mieć miejsce właśnie w oktawę Bożego Ciała, zjawia się na przedmieściu Zwierzynieckiem w przebraniu wódz tatarski na drewnianym koniu. Harcując, bije ludzi buławą z sierści, nim się nie uzna za pokonanego, a wtedy tłumy wiodą go w Rynek na dalsze harce i zabawy. Wrzawa, śmiech i weselo poplech towarzyszą temu obrzędowi.

Starodawną uroczystością są tak zwane „sobótki”, obchodzone po wsiach w wigilję św. Jana; malowniczym jest widok, gdy zapłoną wieczorem ogniska, a dziewczęta i chłopcy tworzą wokół korowody i skaczą przez ogień ze słowami pieśni na ustach.

W ową też noc świętojańską dziewczęta rzucają wianki w nurty rzeki, śledząc z niepokojem dokąd je losy zaniosą i wróćąc stąd o swej przyszłości.

Piękne są te staroste obyczaje i różnorodne, bo każda dzielnica kraju do swoich upodobań je przystosowała. Pisać o nich można długo i szeroko, zbyt długo i szeroko, jak na ramy naszej pogawędki, przeto lepiej skierujemy naszą myśl na inne tory, a mianowicie ku temu, jak się przedstawia letni sezon dla nas, Koledzy.

Otóż dlański Zarządom Związków, do których należymy, jak również Zarządowi Związku Stowarzyszeń Ociemn. Żołn., my też, Drodzy Koledzy, możemy korzystać z wyczasów letnich, możemy odpo-

cząć i nabrać zdrowia oraz cieszyć się urokiem przyrody, bo przecie, mimo braku wzroku, innymi zmysłami potrafimy odczuć otaczające nas piękno i wziąć je w nasze posiadanie.

W treści dalszej niniejszego numeru znajdziecie Koledzy opis uroczystego otwarcia Domu Zdrowia w Zakopanem, oraz trzeciego sezonu na Letnisku w Złemnieach Nowych.

Kolegom naszym, którym w udziale przypadło w roku bieżącym zażywać odpoczynku czy to w Zakopanem czy w Złemnieach, życzymy bardzo gorąco miłego pobytu, przyjemnego spędzenia czasu, dobrej pogody, a nadewszystko poprawy zdrowia i nabrania sił. A też mamy do Niech prośbę: aby zechcieli się podzielić z Redakcją „Ociemniałego Żołnierza” (Warszawa, Nowy Świat 8 10) swemi wrażeniami z pobytu na letnisku, aby nie lenili się napisać do Redakcji, jak tam czas przepędzają, jak się na słońcu wygrzewają i połykają „prawdziwe” niezatrute powietrze.

Czy pismem zwykłym, czy Braillea — każdy list z wdzięcznością odczytamy, a zebranymi wiadomościami podzielimy się z Czytelnikami „Ociemniałego Żołnierza”.

A więc czekamy...

Uroczystość otwarcia „Domu Zdrowia Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.” w Zakopanem.

Przedtem nim przystąpimy do opisu przebiegu uroczystości, związanych z otwarciem „Domu Zdrowia” w Zakopanem, pragniemy tu podać garść wiadomości o wspaniałych, a odwiecznie polskich górach, wśród których, na wysokości blisko 1.000 metrów nad poziomem morza, leży miejscowość zwana Zakopane.

Oto co mówi poeta (W. Pol.) o Tatrach:

Jak potopu świata fale,
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zuchwale!
Biodra Tatrów las osłania,
Ponad niemi stoł chmura,
A po halach wiatr przegania
Uronione orle pióra...

Piękne są te nasze góry, to królestwo gromów potoków i orłów. Stoją one tysiące lat strome, skaliste, dumne i wyniosłe, a wysokie ich szczyty, pokryte wiecznym śniegiem, skrzą się w blaskach światła słonecznego, lub, spowite mgłami, stoją chmurne i pępowne. Niektóre szczyty są tak ostre i strome, że nawet śnieg na nich utrzymać się nie może, a zsuwa się wdół do rozpadlin i szczylin.

Tatry, stanowiąc dalsze łańcuchy gór Karpackich, ciągną się rozległym pasmem, którego długość wynosi około 60 kilometrów, a szerokość do 20 km. — Wschodnia część Tatr zbudowana jest z granitowych skał, najeżonych niedostępnymi grzbietami z najwyższą górą, noszącą nazwę Gaiłuch (2.660 metrów). — Zachodnia część Tatr składa się przeważnie z gór wapiennych, o budowie łagodniejszej i dostępniejszej.

Tatry są poprzecinane całym szeregiem górskich rzek i wartkich potoków, część których niesie swe wody do Wisły. Oprócz rzek i potoków mają Tatry wysoko położone piękne jeziora, z których najwięcej znane i zwiedzane jest Morskie Oko.

Zbocza Tatr w swej niższej części porośnięte są lasem liściastym. Czem wyżej się wznosimy, tem mniej spotykamy drzew liściastych, natomiast wysmukłe świerki i sosny stoją w swojej wiecznej zielonej krasie. Jeszcze wyżej drzewa maleją i widzimy je tu jedynie w stanie skarłowaciałym; wzmian występują przed nami w całym przepychu, usiane kwiatami i bujna trawą, łąki górskie, zwane

halami lub poroninami. Jeszcze wyżej królują tylko skaliste szczyty, niektóre niedostępne dla nogi ludzkiej, i tylko król ptaków, orzeł, szybuję nad niemi.

Od dawnych już czasów Tatry są zamieszkałe przez ludność polską, zwaną góralami. Byli oni zawsze wiernymi synami Polski i oprócz króla polskiego innego króla na ziemi uznawać nie chcieli. Lud ten cechuje wielka odwaga, pewność siebie, patriotyzm i niezłomne przywiązanie do „wirchów” i „turni”.

Górali i górale są przeważnie dorodni, zręczni a w swoich malowniczych kostjumach przedstawiają piękny typ ludu polskiego. Temi słowy opiewa ich piosenka:

Czerwony pas, za pasem broń
I topór, co błyska zdala,
Wesoła myśl, swobodna dłoń,
To strój, to życie górala.

Hardy i dumny ten lud tak mówi o współbraciach, mieszkających na nizinach polskich, których nazywa „lachami”:

A kto mierzy lacha łokciem, ten górala sięgiem,
A kto bije lacha kijem, ten górala dragiem.

Zajmują się górale przeważnie hodowlą owiec i bydła, oraz trudnią się myślistwem, a obecnie znajdują dobry zarobek, służąc za przewodników w górach, oraz furmanią, przewożąc turystów.

Z kolei przechodzimy do Zakopanego. Jeszcze przeszło sto lat temu w szerokiej słonecznej dolinie, u stóp wspaniałego Giewontu, szumiały rozległe lasy; bury górski niedźwiedź był tam panem. Dopiero w pierwszej połowie ubiegłego stulecia powstała tam licznieszka osada ludzka, a prawdziwy rozwój Zakopanego rozpoczyna się w drugiej połowie tegoż stulecia z chwilą, gdy znany doktor Tytus Chałubiński przybył do Zakopanego i zwrócił uwagę na niezwykle czyste i zdrowe powietrze tam panujące. Pomyślono o podwaliny, na których powstało słynne dziś na cały świat uzdrowisko. Dr. Chałubiński sam się osiedlił w Zakopanem i wszczął wśród rodaków szeroką akcję propagandową na rzecz Zakopanego. Oprócz tego przykładał dużo pracy i starań, by górali oświecić, oświadczyć i podnieść ich dobrobyt. Śmiało można powiedzieć, że nie było tam dobrej sprawy do którejby dr. Chału-

biński ręki nie przyłożył. Górale Go przeważa-
"królem tatrzańskim" i do dziś dnia imię Jego ze
czcią wspominają.

W r. 1886 Zakopane zostało uznane jako stacja
klimatyczna, a w trzy lata później nabył je na
własność hr. Józef Zamojski. Obecnie Zakopane
stało się znanym uzdrowiskiem, w którym rok cały
rojno i gwarno od gości swoich i obcych.

W Zakopanem istnieje Fundacja hr. Zamojskie-
go na rzecz Inwalidów Wojennych i właśnie od
Kuratorjum tej Fundacji, jak już Koledzy wiecie
z pierwszego numeru naszego czasopisma, Zarząd
Związku Stowarzyszeń wydzierżawił lokal, by urucho-
mić Sanatorjum dla swych
członków chorych piersiowo
p. n. „Dom Zdrowia“.

Aczkolwiek Letnisko
w Ziemnicach Nowych jest
piękne i niemniej pięknie po-
stawione, jednak dla pierś-
wo chorych nie może ono
dać takiej korzyści jak czyste
górskie powietrze. Ponie-
waż szczupłe środki mater-
jalne, jakimi rozporządzają
nasi Koledzy — Ociemnieli
Żołnierze — nie mogą im
pozwolić na przeprowadzenie
własnym kosztem kuracji w
okolicach górskich, przeto
Zarządy Związków musiały
im to udostępnić.

Pierwszy sezon letni
w Zakopanem rozpoczął się
w dniu 17 maja, gdyż tego
dnia przybyła pierwsza gru-
pa letników. Natomiast uro-
czyście otwarcie Domu Zdro-
wia nastąpiło w niedzielę
25 maja r.b. dokonane przez
Dostojnego Protektora Domu
Zdrowia p. Generała dr. Ro-
mana Góreckiego. Imię Jego
jest drogie sercu ociemnia-
łych żołnierzy za prawdziwie
życzliwe traktowanie naszych spraw i bolączek,
oraz za serdeczną opiekę, jaką otacza na każdym
kroku ociemnianych żołnierzy. Szlachetna postać
gen. Góreckiego, nacechowana rycerskimi czynia-
mi na polach bitew, niech każdemu z nas będzie
przkładem gorącej miłości Ojczyzny i rozumnej
ideowej pracy dla Niej.

Pozatem na uroczystość otwarcia zjechali się
w Zakopanem prezesi oraz delegaci Związków
Ociemn. Żołnierzy.

Na przybycie miłych gości cały Dom Zdrowia
jak zewnątrz tak i wewnątrz został pięknie ude-
korowany i przystrojony, dzięki łaskawej a usilnej
pomocy, zaofiarowanej przez p. Szumańskiego,
profesora szkoły w Zakopanem.

Chmury, pokrywające niebo od rana i zle-
wające Zakopane potokami deszczu, ustąpiły, a gdy
nastąpiła pora wymarszu do kościoła nad miastem
zajęliśmy błękitne niebo, a okoliczne góry zaświeły
w blasku słonecznym.

O godz. 9-ej zebrali się w pięknym parafjal-

nym kościele pensjonarze i przybyli goście z p. gen.
Góreckim na czele, by wysłuchać w skupieniu Mszy
św., odprawionej na intencję Domu Zdrowia. Po
ukończeniu nabożeństwa pensjonarze pośpieszyli
do Domu Zdrowia, gdzie ustawili się w dwa szpa-
lery przed wejściem, oczekując na przybycie gen.
Góreckiego i reszty gości. Wśród uroczystej ciszy
gen. Górecki przeszedł między „szpalerami ociemn.
żołnierzy do wejścia, gdzie powitał Go por. Klak
Prezes Zarządu Domu Zdrowia i Prezes „Spójni“
wręczając Mu nożyce i prosząc o przecięcie symbo-
licznej wstęgi, przeclągniętej w wejście. Po do-
konaniu tego aktu gen. Górecki zwiędził łaskawie cały
Dom Zdrowia i przyległy ter-
ren, udzielając cennych rad
i wskazówek.

Następnym podniosłym
momentem było wręczanie
polis asekuracyjnych ubez-
pieczonym w PKO członkom,
oraz odznak Federacji, cze-
go dokonał osobiście p. gen.
Górecki.

W międzyczasie przybył
cały szereg gości z pośród
przedstawicieli władz i miej-
scowego społeczeństwa. Ko-
ło godz. 11-ej wszyscy obecni
zgrupowali się w oświetlonej
przybranej jadalni i przyle-
głych pokojach, by zasiąść
do wspólnego śniadania, w
czasie którego przygrywał
zespół smyczkowy.

Zgromadzonych powitał
serdecznie przemówie-
niem por. Klak, dziękując za
przybycie i wznosił toast na
cześć gen. Góreckiego. Z kolei
zabrał głos Prezes Związku
Stow. Ociem. Żołn., mjr.
Edwin Wagner, który w
swojej mowie podkreślił, że
uroczystość obecna jest
świetnym uczczeniem nowego

dorobku pracy Związkowej i zaznaczył, że z chwilą
ostatecznego zawarcia umowy z Kasami Chorych,
które przejmą na siebie obowiązek leczenia ociemn.
żołnierzy i ich rodzin, zamknięty zostanie na razie
okres prac Związkowych na polu opieki zdrowot-
nej. Następnie mjr. Wagner mówił o działalności
organizacji ociemn. żołnierzy w Polsce, wykazując,
jak działalność tej organizacji rozwija się w szyb-
kiem tempie z chwilą, gdy uzyskała ona niezawo-
dnego przyjaciela i prawdziwego opiekuna w osobie
gen. Góreckiego i powołanej przez Niego do życia
Federacji P. Z. O. O. Generał Górecki nie szczędzi
trudów, by ociemnianych żołnierzy w Polsce po-
stawić na tym piedestale, na którym oni chcą stać,
a rezultaty tych Jego wysiłków już są widoczne.
Zaobserwować się daje wśród społeczeństwa więk-
sze zainteresowanie i dążenie do rozumienia cało-
kształtu spraw ociemn. inwalidów. Również władze
państwowe i rządowe akcentują swój życzliwy
stosunek do naszych postulatów. Dalej mjr. Wagner
zwrócił uwagę obecnych na to, że ociemn. inwalidzi



Pan Generał dr. Roman Górecki Prezes Banku Gosp.
Kraj. i Prezes Federacji P. Z. O. O. oraz Dostojny Pro-
tektor Domu Zdrowia Ociemn. Żołn. w Zakopanem.

w Polsce zaczynają pracę od podstaw, tworząc nowe komórki życia państwowego, które przejdą jako dorobek dla przyszłych pokoleń. We Francji np. już przed 300 laty powstał pierwszy Dom Inwalidów i od tego czasu datuje się tamtejsza ustawa inwalidzka. Wreszcie mjr. Wagner zakomunikował obecnym, że Zarząd Związku Stow. Oc. Żoł. otrzymał pismo z Kancelarii Wojskowej Pana Marszałka Piłsudskiego z podziękowaniem za zaproszenie na otwarcie Domu Zdrowia i zawiadomieniem, że Pan Marszałek przybyć nie może. Na zakończenie mjr. Wagner, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego, podchwycony żywiłowo przez obecnych, oraz prosił p. gen. Góreckiego o przyjęcie serdecznego uścisku dłoni, co nastąpiło przy gromkich wiwatach na cześć Pana Generała.

Po mjr. Wagnerze zabrał głos przedstawiciel Woj. Krakowskiego p. Radca Błazewicz, składający życzenia w imieniu Wojewody Krakowskiego, p. Kwaśniewskiego, i swem własnym i wnosząc okrzyk na "cześć ociemniałym żołnierzom".

Prezes Związku Ociem. Wojaków, kol. inż. Czesław Perzyński, dziękował Gen. Góreckiemu za przyjęcie Protektoratu nad Domem Zdrowia, oraz miejscowemu społeczeństwu za okazaną życzliwość i wznosił toast na cześć Zakopanego i jego władz.

Burmistrz Zakopanego, p. Winnicki, podkreślił znaczenie, jakie ma Dom Zdrowia dla ociemn. żołnierzy, lecz zaznaczył, że ociemn. żołnierzom należy się, by Dom ten przybrał kształt dużej własnej kamienicy, postawionej w pięknym a dużym parku. W związku z tem Starosta paw. Nowotarskiego, p. Skalecki, zamieniając słowa w czyn, zdeklarował w imieniu Starostwa i Rady Pow. 100 zł. na zapoczątkowanie budowy nowego Sanatorium dla ociemn. żołnierzy, oraz przyrzekł większą subwencję, gdy sprawa ta wejdzie na tory realizacji.

Pan Inżynier Liberak, imieniem T. S. L., p. Siemianowski, reprezentant Ilustr. Kurjera Codziennego, również zadeklarowali na ten cel po 100 zł.

Dalsze przemówienia wygłosili: p. gen. bryg. Linda, Prezes miejscowego Komitetu Kult. — Rozrywkowego dla pensjonarzy Domu Zdrowia, pułk. Czarnek, Komendant Garnizonu m. Zakopanego, i p. prof. Szumański, którzy w gorących słowach zapewniali o swej życzliwości i gotowości nieść pomoc pensjonarzom Domu Zdrowia i roztoczyć nad nimi daleko idącą opiekę.

Pani Pułkownikowa Czarnekowa w imieniu Rodziny Wojskowej powiedziała: „Droży Inwalidzi! Dusze nasze i serca są z Wami. Czas nasz należy do Was. Rozkazujcie nam.”

W trakcie śniadania przybył ks. Dziekan Tolałak, który z powodu niedzieli był zajęty swymi obowiązkami Duszpasterza i wcześniej przybyć nie mógł. Ksiądz Dziekan, powitany serdecznie przez por. Kłaka, zwrócił się do obecnych z gorącymi słowami, nawołując do jedności, oraz podkreślając, że w modłach swych zawsze będzie pamiętał o ociemn. żołnierzach.

Imieniem pensjonarzy Domu Zdrowia przemawiał kol. Grabarek, dziękując wszystkim zebranym za okazaną życzliwość i przyrzeczoną opiekę.

Następnie raczył zabrać głos p. gen. Górecki. Mowa Jego, mocna a silna, była słuchana z najwyższym zainteresowaniem przez zebranych.

Nawiązując do słów mjr. Wagnera o znaczeniu Federacji P. Z. O. O. dla Związków Ociem. Żołn., p. gen. Górecki podniósł ważność momentu powstania Federacji, dokonanego na hasło, rzucone przez Marszałka Piłsudskiego. A dokonano tego celem przełamania psychiki polskiej, odznaczającej się wybujałym indywidualizmem i nastawienia jej w kierunku konsolidacji społeczeństwa. Pierwszy nader trudny krok na tej drodze zrobili przed 3-ma laty b. wojskowi, tworząc dyscyplinowane kadry pracowników ideowych. Fakt, że kadry te składają się z b. żołnierzy, walczących za czasów wojny po przeciwnych frontach, wychowanych w różnych ideologiach, a obecnie zgodnie współżyjących w rodzinie Federacji, jest zjawiskiem niezwykle ważnym w dziejach Polski. Fakt ten wzbudza niejednokrotnie podziw zagranicą, przywykłej widzieć Polaków skłóconych, a obecnie zmuszonej poddać rewizji swój punkt widzenia. Dalej p. gen. Górecki podkreślił, że Federacja, przyjąwszy ociemn. żołnierzy do swej rodziny, postawiła ich u siebie na pierwszym miejscu i walczy o należne dla nich stanowisko w społeczeństwie z hasłem, że nie łatwo im się należy, lecz szacunek i cześć. W myśl powyższego zostały wydane rozkazy, że w czasie wszelkich defilad w dnach świąt narodowych inwalidzi wojenni maszerują przed oficerami, a na czele inwalidów kroczą ociemniaki. Poza tem Federacja prowadzi szeroką akcję wzmoczenia wewnętrznej kapitalizacji Państwa przez wydobycie z narodu drobnych sum, tworzących wielki rezerwar złotych. Akcja ubezpieczeniowa w PKO. rozwija się pomyślnie w myśl dewizy na polisach, wydawanych ubezpieczonym członkom Federacji: „Oszczędzaj, Bracie, i myśl o przyszłości Twoich najbliższych, gdyż oszczędzając kładziesz cegiełkę pod gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.” Następnie p. Generał mówi o akcji Federacji na rzecz zbiórki funduszu na walkę ze szpiegiostwem i zaznacza, że w tej akcji, jak i w wielu innych, przodują ociemniaki żołnierze. W dalszym przemówieniu gen. Górecki stawia zapytanie, czemu Federacja jest zwalczana, a przez nieprzychylnych uważana za placówkę partyjną. W odpowiedzi wyjaśnia, że jest to jedynie niezrozumienie stosunku Federacji do osoby Pana Marszałka Piłsudskiego. W rzeczywistości jest to tylko stosunek żołnierza do Wodza, stosunek biorący swój początek w dyscyplinie i karności wojskowej, a biada społeczeństwu i biada Narodowi, gdy żołnierz nie ma zaufania do swego Wodza. Z kolei gen. Górecki podkreślił znaczenie Federacji dla propagandy Polski zagranicą, na terenie międzynarodowego Fidacu. Również podkreślił fakt, że moralna siła, jaką przedstawia organizacja zjednoczonych b. obrońców Ojczyzny, uczy społeczeństwo ich szanować i należycie się do nich ustosunkować. Na zakończenie Pan Generał złożył życzenia Domowi Zdrowia w imieniu Federacji i Zarządu Federacji, a popierając Inicjatywę p. Starosty Skaleckiego zdeklarował w imieniu Federacji 1,000 zł. i w imieniu Banku Gosp. Krajowego — 5,000 zł. Długo niemilknące okrzyki na cześć gen. Góreckiego były wyrazem uczuć słuchaczy.

W chwilę potem prosił o głos kpt. M. Wroczyński i w imieniu czasopisma „Ociemniały Żołnierz,” wydawanego przez Referat Prasowy Zw.

Stow. Oc. Żołn., zapewnił p. gen. Góreckiego, że szpalty tego pisma będą zawsze służyły ku temu, by wśród ociemn. żołnierzy utrwałac poczucie miłości Ojczyzny, jedności i koleżeństwa. oraz nawiązywać ich do jaknajwiększego zespolenia organizacyjnego, by będąc częścią Federacji mocno stać pod rozkazami Naczelnego Wodza.

Po przemówieniach zostało odczytane pismo z życzeniami od p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, pułk. Prystora, oraz szereg depesz od zaprzyjanych instytucji i osób prywatnych.

Miły i serdeczny nastrój panował przy wspólnych stołach, a wzmógł się, gdy gen. Górecki dał znak orkiestrze i zaintonował piosenkę „Wojenko, wojenka...” pochwyconą raźnie przez zebranych. Przez dłuższy czas śpiewano cały szereg piosenek wojskowych, a przy ich dźwiękach ocknęły się dusze dawnych wojaków i na skrzydłach wspomnień pomknęli oni na dawne pola bitew, przenieśli się w czasy swej twardej służby żołnierskiej. I tak bardzo, bardzo wszyscy byli wdzięczni za przepiewane piosenki.

Całą uroczystość zakończyły dwa następujące akty: dekoracja brązowymi krzyżami zasługi,

które gen. Górecki osobiście przypiął siedmiu ociemn. żołnierzom, przebywającym obecnie w Domu Zdrowia, oraz wspólna fotografia.

Poczem gen. Górecki, żegnany gromkimi wiewatami, odjechał autem do Krakowa, pozostawiając miłe i nigdy niezatarte wspomnienie.

Na tem uroczystość otwarcia Domu Zdrowia została zakończona. Rozjechali się goście, umilkły okrzyki i wiwaty i w Domu Zdrowia zapanował spokój tak potrzebny dla tych, którzy szukają wypoczynku. Pozostawiliśmy tam naszych 16 Kolegów — oby Zakopane z jego czystym górskim powietrzem i jasnym słońcem wlało w ich piersi dużo mocy i siły.

Kończąc składamy gorące podziękowanie kol. por. Kłakowi za Jego niezmożone a tak owocne trudy przy zorganizowaniu uroczystości otwarcia Domu Zdrowia, oraz dziękujemy za serdeczną gościnność, jakiej tam doznaliśmy.

M. Wroczyński

Referent Prasowy Zw. St. Ociemn. Żołn.

Otwarcie Trzeciego Sezonu na Letnisku Ociemniałych Żołn. R. P. w Ziemnicach Nowych.

W sobotę dnia 17 maja b. r. przybyli o godz. 9.10 na stację Kościan równocześnie wszyscy Koledzy, których trzy nasze Związki przetrzaszczyły na Letnisko w Ziemnicach Nowych w miesiącu maju. Na stacji oczekiwali na pensjonarzy Letniska nowy kierownik, p. Władysław Maselkowski, który ulokował przybyłych i trzy psy, służące za przewodników, w dwóch automobilach, jadących wprost na Letnisko. Z opóźnieniem przybyło dwóch kolegów, którzy zwykłym autobusem dojechali do Krzywina, skąd w godzinach popołudniowych okazynie zabrali się mogli do Ziemi. Jeden ze zgłoszonych z przyczyn, od "niego niezależnych dotąd na letnisko nie przybył. W przyszłości zaleca się Kolegom przybywać w oznaczonym czasie na stację Kościan, by uniknąć długiego oczekiwania na komunikację z Letniskiem. Warszawski Związek przysłał na pierwszy okres zamiast 7-kolegów tylko 5-ciu, Lwowski przewidzianą ilość sześciu, Bydgoski Związek 11-tu zamiast 12-tu. W godzinach popołudniowych przybył na Letnisko przewodniczący Związku Bydgoskiego i zarząd Letniska, inż. kol. Perzyński, który po serdecznym powitaniu przybyłych ogłosił tegoroczny sezon za otwarty, przedstawiając Kolegom nowego Kierownika. Po szczegółowym omówieniu nowego regulaminu przystąpiono do wyboru członków sądu koleżeńskiego. W skład sądu koleżeńskiego wchodzi: z Lwowskiego Związku kol. Petri, z Warszawskiego Związku kol. Tokarski, z Bydgoskiego kol. Jarecki. Po serdecznym przemówieniu kol. Jareckiego, zzywającego do jedności i miłości braterskiej, wzniesiono okrzyk na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i przedstawiciele Jej Majestatu Protpektora Letniska p. Prezydenta Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski. Telegramy gratulacyjne nadeszły: Towarzystwo „Latarnia” z War-

szawy, p. Chłapowska z Kopaszewa, prezes Zarządu Domu Zdrowia w Zakopanem, por. Kłak, oraz pensjonarze, a także kol. mjr. Wagner ze Lwowa. Telegram kol. mjr. Wagnera przyjęto z wielką radością i gromkim okrzykiem na Jego cześć, oraz uchwalono jednogłośnie wysłać Mu podziękowanie za pamięć o Letnisku w Ziemnicach, jak również wysłać telegram gratulacyjny na ręce prezesa por. Kłaka do Domu Zdrowia w Zakopanem. Na tem zakończono koleżeńskie posiedzenie, które miało nader serdeczny przebieg. Po odpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy” udano się około 10-tej na spoczynek. Mimo, że śniadanie niedzielne zapowiedziano dopiero na godz. 8-mą, ze względu na zmęczenie spowodowane nieraz bardzo długotrwałą podróżą, pensjonarze już od 4-tej rano poczęli wychodzić z sypialni, by użyć cudownego poranka majowego. Przed 10-tą poczęli się zjeżdżać liczni goście z Kościańskim starostą, p. Narajewskim, na czele; przybył również lekarz p. Dr. Kowalski, p. aptekarzowa Fuchsowa, wójt p. Koralewski, sołtys p. Fabiańczyk z radnymi gminy, inspektor Związku Wojewódzkiego strażaków Wielkopolskich, naczelnik straży Kościańskiej i nieomal wszyscy mieszkańcy gminy Ziemiце Nowe i okolicy, by wysłuchać uroczystej Mszy Św., odprawionej przez ks. proboszcza Drożdżyńskiego przy pięknie przybranym ołtarzu na werandzie Letniska. Po wygłoszeniu okolicznościowego kazania ks. proboszcz dokonał poświęcenia bogato w kwiaty przybranej łożi, której za uczuciem Czcigodnego i nieustrzonego prezesa naszego, kol. mjr. Wagnera, nadaliśmy imię „Edwin”. Łódź, poruszana 4-ma wioślami, pomieścić może prócz sternika 5-ciu kolegów, którzy przed każdorazowym wyjazdem zamiast marynarki uzbroić się mają w kamizelkę kor-

kową, zapomocą której w razie nieszczęścia utrzymać się mogą przez dłuższy czas na powierzchni wody, choćby pływać nie umieli. Po poświęceniu łodzi silniejsi Koledzy zanieśli ją nad jezioro i wpuścili do wody. Następnie ruszono pochodem przy dźwiękach orkiestry na boisko przy szkole gminnej, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie nowo zakupionej sikawki przez ochotniczą straż ogniową. Jako chrzestni stanęli w pierwszą parę p. Starosta z siostrą ks. proboszcza Drożdżyńskiego, w drugą Prezes Perzyński z p. aptekarzową Fuchsową i wiele dalszych par. Po licznych przemówieniach udano się do szkoły, gdzie gmina podejmowała gościnnie uczestników uroczystości, nie pomijając naszych Kolegów. Następnie odbyła się zabawa taneczna w gminnym lesie. Oby precudna pogoda, jaka w tych dniach zlewała potoki słońca na nasze Letnisko, była dobrą wróżbą na sezon bieżący, wnosząc w nasze ciemne życie wiele chwil jasnych i radosnych.

Sprawy zaopatrzeniowe: dodatki do rent w roku bieżącym.

Poruszając sprawy zaopatrzeniowe w poprzednich numerach naszego pisma, pisaliśmy o naszych dążeniach i pracach celem poprawy zaopatrzenia.

Tym razem, w dzisiejszym numerze naszego pisma, piszemy o fakcie już dokonany, t. j. o wymiarze dodatku do zaopatrzenia zasadniczego w roku bieżącym. Przypuszczamy, że w chwili czytania niniejszego artykułu każdy z Kolegów otrzymał już dodatek. Ponieważ jednak wątpliwy, czy Izba Skarbowa na czekach P. K. O., za pośrednictwem których pieniądze są doręczane, poinformowała należycie Kolegów za jaki okres czasu dodatek jest wypłacany i kiedy nastąpi wypłacenie następnej raty dodatku, uważamy, że Koledzy z zadowoleniem przyjmą informacje, dotyczące tej kwestji.

Jak w drugim numerze naszego pisma donosiliśmy, Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, jak również Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych, poczynił starania o wypłatę dodatku wraz z rentą każdego miesiąca, oraz aby dodatek ten włączony został na stałe do renty zasadniczej. Stosownie do uchwał, powziętych przez Kolegów, pragnęliśmy usunąć prowizoryczność i nieregularność systemu wypłaty dodatków, oraz podwyższyć granicę częściowego lub zupełnego zawieszania rent, chcąc przyjść z pomocą i tym Kolegom, którzy z powodu krzywdzącego artykułu 26. punkt „F” otrzymują uszczuploną rentę, lub też pozbawieni jej są całkowicie. Przewidując Ministerstwo Skarbu, głównie z tej przyczyny postulat naszego nie uwzględniło, zaprowadzając nowy system wypłaty w dwóch ratach półrocznych, wypłacanych zgóry.

W czasie rozstrzygnięcia sprawy dodatku na rok bieżący aktualną również była wysokość dodatku, gdyż były pewne tendencje podwyższenia dodatku dla wdów i pozostałych, a obniżenia dodatku dla inwalidów a szczególnie w IX i X kat. Rozumiemy dobrze, że położenie wdów po poległych i inwalidach jest nie mniej ciężkie od położenia inwalidów. Z powodu jednakże bardzo wielkiej liczby wdów

i pozostałych (170.000) podwyżka dla wdów kosztem inwalidów byłaby zupełnie nie racjonalną, gdyż wyliczyliśmy, w uzasadnieniu naszego memoriału, że zmniejszenie o 30 zł miesięcznie dodatku inwalidom X kat., jak to było zamierzone, dałoby wdowom podwyżkę, wynoszącą zaledwie 12 gr. miesięcznie. Uznając słuszność naszego uzasadnienia, Ministerstwo Skarbu pozostawiło zeszlonożny wymiar dodatku, co Rada Ministrów zatwierdziła na posiedzeniu, odbytem dnia 29 kwietnia 1930.

Obroniwszy wysokość dodatku, Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy poczynił starania, aby dodatek ten został jaknajprędzej wypłacany i dnia 7 maja 1930. Ministerstwo Skarbu wydało Izdom Skarbowym polecenie natychmiastowego wypłacenia w ciągu miesiąca maja pierwszej półrocznej raty dodatku.

Celem szczegółowego poinformowania Kolegów podajemy poniżej treść uchwały Rady Ministrów i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu:

Prezydium Rady Ministrów, Nr. 7356, Uchwała Rady Ministrów w sprawie dodatku dla osób pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy z dn. 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. Nr. 32 poz. 195) Warszawa dnia 30 kwietnia 1930 r. (odpis). Do Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Nawiazując do pisma z dnia 17 kwietnia 1930 r. Nr. D III 4691,6/30 Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 1930 r. powzięła następującą uchwałę:

„Upoważnia się Ministra Skarbu do dokonania wypłat z kredytu przewidzianego w części 19 dział I paragraf 4 budżetu na rok 1930/31 dodatku dla osób, pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, według norm następujących:

Dla inwalidów wojennych I kategorii — 25,30 zł
II ktg — 33,75 zł. III ktg — 50,61 zł. IV ktg — 67,49 zł.
V ktg — 224,89 zł. VI ktg — 269,78 zł. VII ktg — 314,82 zł. VIII ktg — 359,82 zł. IX ktg — 607,18 zł.
X ktg — 1,169,43 gr. oraz dla pozostałych wdów zdolnych do pracy — 50,61 zł., wdów niezdolnych do pracy 84,36 zł., dla sierot przy matce 33,75 zł., dla sierot zupełnych 50,61 zł., dla jednego z rodziców 33,75 zł. dla obojga rodziców 50,61 zł. Wypłata dodatku poszczególnym kategoriom uprawnionych nastąpi w ratach, które ustali Minister Skarbu przy zastosowaniu postanowień art. 5 ustawy skarbowej z dnia 29 marca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24. poz. 221). Szef Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów (—) Piętań.

Ministerstwo Skarbu, L. D. III. 6258 6/30. Wypłata dodatków dla inwalidów wojennych. Warszawa, dnia 7 maja 1930 (odpis):

I. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1930 r. należy wypłacić w ciągu maja 1930 r. inwalidom, uprawnionym do zaopatrzenia na mocy ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 981), których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85% do 100% tytułem pierwszej raty dodatku następujące kwoty:

A) inwalidom wojennym IX kat. i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85% — 94% 303,59 zł.
b) inwalidom X kat. i osobom uprawnionym

do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 95% — 100% 584,71 zł.

II. Dodatek należy wypłacać przy zastosowaniu następujących postanowień:

1. Prawo do otrzymania wyżej określonej raty dodatku przysługuje osobom, wymienionym w pkt. I, uprawnionym w dniu 1 kwietnia 1930 r. do zaopatrzenia na mocy ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 195) i Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 981) o ile uprawnienie to nie zgąsło do dnia wydania polecenia wypłaty na zasadzie niniejszego zarządzenia (art. 25 ustawy z dnia 18 marca 1921).

2) Osoby, którym w dniu 1 kwietnia 1930 r. przysługiwało prawo do pełnego zaopatrzenia pieniężnego, mają prawo do pełnej raty dodatku, te zaś, których renta podlega w dniu tym obniżeniu, względnie zmniejszeniu (art. 26 F. lit. lub 32 i ustęp 2 ustawy z dnia 18 marca 1921 r.) mają prawo do raty obniżonej, względnie zmniejszonej w odpowiednim stosunku.

3) Osobom, których prawo do pobierania renty było, w dniu 1 kwietnia 1930 r. zawieszane lub "też, którym w dniu tym nie" przysługiwało prawo do zaopatrzenia z powodu zrzeczenia się lub skapitalizowania (zupełnego lub częściowego) renty, nie przysługuje również prawo do raty dodatku.

4) Inwalidzi IX i X kategorii, przebywający w zakładach leczniczych tudzież szkolnych (art. 23 L. 47 ust. z dn. 18 marca 1921 r.) o ile w dn. 1 kwietnia 1930 r. byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę dodatku w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorii inwalidztwa, jeżeli zaś inwalidom tym przysługiwało w dniu 1 kwietnia 1930 r. prawo do pełnej 5% renty i dodatku drożyznianego zupełnego samotnego inwalidy otrzymują oni 5% raty dodatku należnej zupełnemu inwalidzie.

5) Inwalidzi pensjonarze Domu Inwalidów (art. 48 ust. z dnia 18 marca 1921 r.) otrzymują 20% raty dodatku, określonej w wstępie niniejszego zarządzenia dla inwalidy danej kategorii, o ile, w okresie od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia wydania polecenia wypłaty na zasadzie niniejszego zarządzenia, pozostawali w wspomnianych zakładach.

6) Postanowienia powyższe mają zastosowanie także do tych osób, którym zaopatrzenie przyznano dopiero po 1 kwietnia 1930 r., jednak z początkowym terminem uprawnienia, przypadającym bądź przed 1 kwietnia 1930 r. bądź też najpóźniej — na dzień 1 kwietnia 1930 r.

7) Inwalidzi, zamieszkali poza granicami Państwa, nie są wyłączeni od prawa do powyższej raty dodatku, o ile odpowiadają wymogom niniejszego zarządzenia i uzyskali, względnie uzyskają zezwolenie Ministerstwa Skarbu na korzystanie z renty zagranicą za okres czasu od 1 kwietnia 1930 r.

8) Wydatek zarachować należy na § 4 Dz. 1 Części 19 Renty Inwalidzkiej i pensje budżetu 1930, 31 roku. *Kierownik Ministerstwa Skarbu* (—) Ignacy Matuszewski. Do Izby Skarbowej w Krakowie, Poznaniu, Grodzkiej w Warszawie, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Jak więc z treści przytoczonych dokumentów wynika, Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu do wypłaty dodatków, pozostawiając mu całkowitą swobodę do terminu wypłaty w ciągu roku budżetowego.

Narazie Ministerstwo Skarbu, jak to widzimy w podanym powyżej okólniku tegoż Ministerstwa, wydało polecenie wypłaty dodatku inwalidom IX i X kategorii. Inwalidzi od VIII do V kategorii, według posiadanej informacji, otrzymać mają dodatek dnia 1 lipca, zaś inwalidzi od IV do I kategorii i wdowy dopiero dnia 1 października 1930 r.

Wypłata dodatku w drugiej połowie roku budżetowego t. j. od dnia 1 października do dnia 1 kwietnia 1931 nie jest jeszcze uregulowaną, wobec czego czynić będziemy starania aby przynajmniej w drugim półroczu dodatek był wypłacany miesięcznie wraz z rentą.

Jakkolwiek w pierwszym półroczu nie osiągnęliśmy całkowitego zrealizowania naszego stanowiska, jednakże mimo przedstawionych powyżej trudności zdołaliśmy zapewnić Kolegom dodatek w dotychczasowej wysokości, zaś wypłata dodatku nastąpiła o dwa miesiące wcześniej niż w roku ubiegłym, przyczem Koledzy jako inwalidzi IX i X kategorii są pierwszymi z pośród całego ogółu inwalidów, którzy dodatek ten otrzymają.

Spodziewamy się, że otrzymany dodatek przyczynił się cokolwiek do poprawy bytu Kolegów, a umiejętne rozłożenie wydatków z otrzymanej gotówki do dnia 1 października musi zastąpić niew uwzględniony system wypłaty w stosunku miesięcznym.

E. W.

KRONIKA INWALIDZKA.

Delegacja inwalidów u Prezesa Rady Ministrów. Dnia 15. maja b. r. Prezes Rady Ministrów, Pan Premier pułkownik Sławek, przyjął delegację inwalidów wojennych w osobach: prezesa Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. postła Jana Karkoszki, wiceprezesa tego Związku: postła Antoniego Pajaka i Kol. Stanisława Szulczyńskiego, Kol. Ludwika Stacheckiego z Poznania oraz prezesa Związku Stowarzyszenia Ociemniałych Żołnierzy R. P. Kol. majora Edwina Wagnera.

Delegacja przedstawiła Panu Premierowi żądania w sprawie wypłaty dodatku, o czym obszernie piszemy w dzisiejszym numerze naszego pisma p. t. „Sprawy Zaopatrzeniowe”.

Pan Premier oświadczył, że Rząd w budżecie inwalidzkim nie zamierza z powodu kryzysu ekonomicznego przeprowadzić jakiegokolwiek redukcji i że dodatek wypłacony zostanie w wysokości, uchwalonej przez Radę Ministrów dnia 29 kwietnia 1930.

Oo do terminu wypłaty dodatku, której to sprawy załatwienie było głównym celem delegacji, Pan Premier wobec

Czy już ubezpieczyłeś się

w P. K. O. na wypadek śmierci?

pełnomocnictw udzielonych p. Ministrowi Skarbu, skierował delegację do p. Ministra Skarbu, nie dając w tym kierunku żadnego ze swej strony oświadczenia.

Sprawa ubezpieczeń w Kasach Chorych. Stosownie do zapowiedzi, umieszczonej w kronice poprzedniego numeru naszego pisma, w ciągu miesiąca mają Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, jak również Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych, zajmowały się wykończeniem prac technicznych, związanych z zawarciem zbiorowej umowy ubezpieczeniowej.

Wykaz inwalidów naszych członków wraz z członkami ich rodzin został już sporządzony i doręczony Ogólno-Państwowemu Związkowi Kas Chorych, który na podstawie tego wykazu zawiadomił znowu wszystkie Kasy Chorych w Polsce. Jak się dowiadujemy, na 740 kilka Kas Chorych dotychczas nie odpowiedziały zaledwie 20 kilka i skoro tylko odpowiedzą to nadzieje co, jak się spodziewamy, nastąpi w czasie najbliższym, zostanie natychmiast podpisana umowa.

Po podpisaniu umowy Zarząd Związków naszych rozesłał odpowiednie legitymacje w postaci książeczek, podobnych do posiadanych przez Kolegów legitymacji kolejowych, które to legitymacje są już wydrukowane i biura Związków pracują nad ich przygotowaniem celem jaknajwcześniejszego doręczenia Kolegom.

Jak obchodzono Świąta Wielkanocne w naszych Związkach. Podajemy tu kilka słów o przebiegu świąt Wielkanocnych w naszych Związkach. Nie mogliśmy umieścić tej wiadomości w numerze najowym, gdyż niezbędne informacje zaczęły napływać już po oddaniu numeru majowego do druku.

W pierwszej linii Zarządy Związków, mając na celu zasilic z rąk świąt skromne fundusze swych członków, postanowili obdarzyć ich prezentami w postaci książeczek, podobnych do wszystkich członków były wysłane kwoty pieniężne, których wysokość wahała się od 20 do 50 złotych, zależnie od stanu finansowego danego Związku i z uwzględnieniem specjalnie ciężkich warunków bytowania niektórych członków. Zarząd Związku Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy obdarzył wszystkich swych członków bez wyjątku kwotami po 50 zł.

Niezależnie od tego Zarządy Związków, których siedziby znajdują się w miejscowościach o większym skupieniu ociemni. żołnierzy, urządziły dla swych członków obchody świąteczne. W Łowosławiu, Mostopolu i Związku Ociemni. Żołn. „Spójnia”, przy Łaskawym wapiudziale Łwowskiego Tow. „Latarnia”, urządził świąteczne w Wielką Sobotę. W lokalu Domu Inwalidów zebrało się do 20 członków Związku, aby w bratnim kole uczynić zadość tradycji. Uroczystość rozpoczął Prezes „Latarni”, p. Ign. Dębowski, składając serdeczne życzenia. Następnie przemówił w gorących słowach Prezes „Spójni”, por. Stan. Kłak. Dzięki staraniom „Latarni” obecni członkowie zostali obdarowani paczkami, zawierającymi różne przyamki świąteczne. Po koleżeńskiej pogawędce rozeszli się do domów, unosząc miłe wspomnienie.

Warszawski Związek Ociemni. Inw. i Ofiar Wojny urządził dla swych członków „Świąteczne” w dniu 28 kwietnia O godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku na Prudze zgromadziło się około 40 członków, zamieszkałych w Warszawie i najbliższych okolicach. Czynnym udział w zorganizowaniu tego obchodu wzięły Panie z Sekcji Kola Polek, ugaszczając przybyłych herbatką i starając się uprzyjemnić im czas. Serdeczny miły nastrój panował wśród zebranych, nie więg dziwnego, że do piątko kolo 11-ej zaczęli się goście rozchodzić do domów.

Ogólny Zjazd Związku Inwalidów Woj. R. P. Na skutek uchwały Rady Głównej Zw. Inw. Woj. R. P. odbędzie się w Warszawie w dniach 22, 23 i 24 czerwca b. r. Ogólny Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Woj. R. P. Do zorganizowania tego Zjazdu został powołany Komitet w składzie: poseł Ant. Sponczyński, poseł Jan Karłowicz, poseł Ant. Pajak, wice-prezes Związku Inw. Woj. Śl. Szulczyński i prezes Zarządu Wojew. w Poznaniu p. Stachecki. Na zjazd przybędą delegaci wszystkich Kół i Grup Związku z całej Polski. Rozporządzenie obrad poprzedzi uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Inw. Woj. R. P.

Obrady rozpoczną się 22-go o godz. 17-ej i trwać będą w ciągu dn. 23 i 24. Przewidywana treść obrad jest następująca: 1) Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego. 2) Dyskusja nad sprawozdaniem. 3) Wybory nowego Zarządu. 4) Reforma statutu. 5) Omówienie zamierzonej nowelizacji ustawy inwalidzkiej. 6) Wolne wnioski.

Zniesienie „Referatu Ociemniałych” przy Wydziale Wykonawczym Związku Inwalidów Wojennych R. P. Jak się dowiadujemy z dniem 1. maja b. r. został zlikwidowany Referat Ociemniałych przy Wydziale Wykonawczym Związku Inwalidów Wojennych R. P., zaś w miejsce tego Referatu utworzono Referat dla Inwalidów Ciężko Poszkodowanych. Fakt ten jest dowodem ściśle współpracy pomiędzy Związkiem Inwalidów Wojennych a Związkami naszymi, połączeniem w Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy. F. N.

Nadmieniamy, że współpracą ta datuje się od roku, gdyż Wydział Wykonawczy Związku Inwalidów Wojennych wszystkie sprawy, dotyczące inwalidów ociemniałych, przekazywał do załatwienia naszemu Związkowi. Nowoutworzony Referat Inwalidów Ciężko Poszkodowanych ma na celu zorganizowanie opieki specjalnej dla inwalidów ciężko poszkodowanych, a mianowicie: ciężko amputowanych, nerwowo, pierśsiowo chorych i t. p., którzy to inwalidzi korzystają z ogólnych świadczeń Związku, lecz dotychczas nie byli odcienieni należytą im specjalną opieką.

Przemianowanie Referatu Ociemniałych na Referat Ciężko Poszkodowanych jako dowód zrozumienia, że Związek nasz nie jest organizacją seperatystyczną, lecz łączącą inwalidów, których kolektwo wymaga posiadania własnego ośrodka organizacyjnego, oraz jako objaw programowej pracy Wydziału Wykonawczego, który aczkolwiek nieco późno, jednakże pomyślał o ciężko poszkodowanych inwalidach wojennych, witamy z prawdziwym zadowoleniem.

Pytania i odpowiedzi.

Kol. Wł. Kasica w Tarnowie: Za list Jego i serdeczne słowa, skierowane do Redakcji, dziękujemy, jak również za uwagi i informacje w sprawach koncesyjnych; postępu nam one jako materiał argumentacyjny przed odnośnymi władzami.

Kol. Józef Niemiec w Porębie: Dwuch koncesji zasadniczo posiadać nie można i przy staraniach o nową koncesję należy zadeklarować zrzeczenie się obecnie posiadanej. W sprawie poruszony przez Kolegę w liście, jako czysto osobiste, należy zwracać się do swego Związku, dlatego też list Kolegi odsyłamy do Zarządu „Spójni” we Lwowie.

Kol. Ant. Szyngwowski w Czortkowie: List Jego otrzymaliśmy i serdecznie dziękujemy za słowa uznania, zwrócone pod adresem Redakcji.

TREŚĆ: Od Redakcji. — Uroczystość otwarcia „Domu Zdrowia Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.” w Zakopanem. — Otwarcie Trzeciego Sezonu na Letnisku Ociemniałych Żołn. R. P. w Ziennicach Nowych. — Sprawy zaopatrzeniowe: dodatki do rent w roku bieżącym. — Kronika inwalidzka. — Pytania i odpowiedzi.

Podajemy do wiadomości Kolegów, że pismo „Ociemniały Żołnierz” będą Koledy otrzymywać bezpłatnie.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia członków Związku w sprawach konstymonialnych, handlowych, poszukiwania pracy i t. p. przyjmowane będą bezpłatnie.

Pozatem przyjmować się będą ogłoszenia wyłącznie od polskich firm krajowych, po cenach następujących: Cała strona — 150 zł; 1/2 str. — 75 zł; 1/4 str. — 50 zł; 1/8 str. — 30 zł; 1/16 str. — 20 zł.

Wydawca: Referat Prasowy Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

Redaktor: Edwin Wagner

Druk. Józef Jankowski i S-ka Warszawa, Krucza 7. Tel. 405-04.